

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukem i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp z o. o.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNISKO DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,51 zł, miesięcznie 1,84 zł; w ekspedycji i spętarach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer 15 gr. W razie przesładek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.



OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 6 łamowy 15 groszy. Reklamy 1 łamowe w wiadomościach poczynnych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Reklamistów niezamówionych nie zwraca się. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Kassa czełkowa: Pocztaowa Kasa Oszczędności w Poznaniu numer 263 736. Skrytka pocztowa nr. 22.

Redaktor naczelny Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal.

Kierownik drukarni i administracji
Stanisław Szal.

Redakcja, administracja i ekspedycja znajduje się w Lesznie przy ul. Wolności nr. 20. Telefon 61.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 1 — 2 i od 5 — 6 po południu.

Nr. 228.

LESZNO, środa, dnia 5-go października 1927 r.

Rok VIII.

Pożyczka załatwiona zostanie w dniu jutrzejszym.

Warszawa, 4. 10. Pożyczka zagraniczna docho- dzi do pomyślnego załatwienia. W kołach rządowych panują nastroje bardzo optymistyczne. Decyzja osta- teczna ma zapadnąć dopiero po powrocie Prezydenta ze Śląska.

Pojawiają się głosy optymistyczne, które twier- dzą, że podpisanie umowy ma nastąpić w dniu ju- trzejszym.

Prasa berlińska która niezwykle interesuje się tą sprawą utrzymuje, że pożyczka ma wynosić 70 mil. dol., zwrotnych w 30 latach przy kursie emisijnym 90, stopie procentowej 7 i kursie zwrotnym 103. Po- doбно na tych warunkach osiągnięto porozumienie. Czy i o ile doniesienia prasy berlińskiej odpowiadają prawdzie, trudno dziś stwierdzić.

W dniu 80-tej rocznicy urodzin Hindenburga.

Berlin, 3. 10. (PAT.) W czasie wczorajszych uroczystości z okazji 80 rocznicy urodzin prez. Hin- denburga tylko w północnych robotniczych częściach miasta przyszło do starcia między przywódcami orga- nizacji prawicowych a komunistami. Dzienniki stwier- dzają, że aresztowanych zostało w ciągu dnia dzisiej- szego około 300 robotników, którzy próbowali urzą- dzić demonstrację przeciw prez. Hindenburgowi.

Berlin, 3. 10. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej przed południem odbyła się część wojskowa uroczy- stości z racji rocznicy urodzin Hindenburga. Przed Hindenburgiem przemawiały grupy, przedstawia- jące historyczny rozwój armii niemieckiej od czasu śro- dniowiecznych rycerzy i Landknechtów aż do żołnie- rzy z roku 1918 w uzbrojeniu szturmowym. Po od- śpiewaniu kilku pieśni przez chóry wojskowe nastą- piło wzbicie gwózdzi w pamiątkowy sztandar hinden- burgowski.

Berlin, 3. 10. Prez. Hindenburg otrzymał w dniu swych urodzin 4.000 telegramów i 10.000 li- stów gratulacyjnych.

Wypadek czy zamach.

Ryga, 3. 10. W pobliżu Wierchnieudzińska zda- rzyła się katastrofa samochodowa, w której miał zgi- nać znany bolszewicki emisariusz w Chinach generał Galen. Prócz generała Galena ma być 8 rannych. Galen wrócił do Moskwy z Chin, skąd był wy- dalony przez rząd w Hankou.

Rewizje i aresztowania w Ob. Wiel. Pol.

Warszawa, 3. 10. „Gazeta Warszawska Po- ranna” donosi, że we Lwowie w nocy z soboty na niedzielę dokonano szeregu rewizji politycznych w członków Obozu Wielkiej Polski. M. in. przepro- wadzono rewizje u sekretarza dzielnicy O. W. P. Bleilego, kierownika Młodych Bertonięgo, w Domu Techników, w Domu Akademickim, nadto aresztowa- no akordnika Gałązke, w kamienicy „Słowa Pol- skiego” w bramie i przed domem stoja posterunki policyjne. „Głos Prawdy” utrzymuje, że młodzież zerwaną przy O. W. P. postanowiła przesiłować akcją terrorystyczną. W sobotę rano, na ul. Żelimo- wicza 5, w mieszkaniu Janiny Podlewskiej przeprowa- dzona rewizja ustaliła, że na stole znajdował się sza- piograf, przygotowany do druku z tekstem — jak pisze „Głos Prawdy” — paszkwili w sprawie gen. Zaobłotkiego. Obok leżała paczka kopert, adresowa- nych do dowódców wszystkich pułków, korpusów i dywizji. Między kopertami znajdowała się koperta, adresowana do marsz. Piłsudskiego. Koperty te były różnego zamierzenia, adresowane różnymi charak- tami pisma.

W związku z tem aresztowano na miej- scu Janinę Podlewską, jej szwagra Podlewskiego i niejakiego Morozę i studentów Techniki Gałązke, Kreisznera, Przone, Turowskiego oraz Ukraińca Cho- lonowicza, aresztowanego w r. 1921 w związku z zamachem na marsz. Piłsudskiego przez Fedaka. — Dalsze aresztowania i dochodzenia w toku.

Warszawa, 4. 10. Poza rewizjami w lokalach O. W. P. i Z. L. N. przedsięwzięto rewizje u sekre- tarzów O. W. P., Bertonięgo, sekretarza dzielnicowego Bleilego, sekretarza wojewódzkiego Niemca, sekreta- rza miejskiego Olańskiego, nadto u Morozę, dr. Ar- nolda, p. Podlewskiej i studentów politechniki Ga- łąski, Przone, Twardowskiego, Kreislera i Podlew- skiego. Twardowski, Kreisler i Podlewski byli u pani Podlewskiej i mieli tam przenisnąć znaną ulotkę w sprawie gen. Zaobłotkiego. Bytność Cholonowicza u Kreislera była przypadkowa. Kreisler mieszka przy jakiejś rodzinie ruskiej, do której przyszedł w goście Cholonowicz i został aresztowany.

Z ostatnich chwil.

Końcówce konferencji nad pożyczką.

Warszawa, 4. 10. (AW.) Wczoraj w godzinach wieczornych kontynuowana była konferencja w spra- wie pożyczki: naradzał się premier marszałek Pił- sudski z wicepremierem, wicepremier Bartel z mini- strem skarbu Czechowiczem i wiceprezosem Banku Polskiego Mlynarskim. Późnym wieczorem odbyła się konferencja z delegacją amerykańskiego konsorcjum, w której wzięli udział pp. Fisher i Monnet z jednej, a wiceprezes Mlynarski i Dr. Barański z drugiej strony. W ciągu dnia dzisiejszego odbywają się dal- sze konferencje. Finalizacja spodziewana jest naj- dalej w ciągu 3 dni.

Wzrzenie w klubie posełskim P. S. L. Piasta.

Warszawa, 4. 10. (AW.) Według pogłosek: obiecających koła sejmowe, w P. S. L. Piaste zao- strzyli się przeciwieństwa na tle stosunku do Rządu obecnego. Pewna część posłów sejmowych, z posłem Śmielem na czele, domaga się zmian taktyki klubu w kierunku współpracy z Rządem. W początkach przyszłego tygodnia obradować ma klub P. S. L. Pia- sta, na którym opozycjoniści zapowiadają poruszenie nowożytnego konfliktu.

Przewrzenie Ks. kanclerza Pasaia do P. S. L. Piasta.

Warszawa, 4. 10. (AW.) Znanymi legionistą, obecnie kanclerzem wojskowym, pułk. Ks. Pasaia, zgo- sił w dniu wczorajszym akces do P. S. L. Piasta.

Atak na Marszałka Sejmu.

Warszawa, 4. 10. (AW.) Dzisiejszy „Głos Prawdy” atakuje marszałka Pasaia za niezwołanie Sejmu Marszałkowskiego w sprawie zarzutów, wyto- czonych posłowi Korfańtemu.

Przewrzenie posła Sowińskiego do Warszawy.

Warszawa, 4. 10. (AW.) Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy nowy przedstawiciel Sowiński, przy rządzie polskim p. Bohomółow.

P. P. S. przed rozłamem.

Warszawa, 4. 10. Prasa rządowa podała wzo- rą do publicznej wiadomości, szczegóły przesilenia wewnętrzne w P. P. S. Poseł Jaworowski, przez warszawskiej rady miejskiej i przez organizację sto- lecznej P. P. S., złożył pisemne ustąpienie z central- nego komitetu P. P. S., a to wskutek uchwały „wskru- czającej” posła Moraczewskiego z partji. P. Holwoko, naczelnik wyd. iah wschodniego w M. S. Z.awiadomił władze partynine o swem wystąpieniu również pod- wrotnym wniknięcia posła Moraczewskiego. — Sferę zbliżone do kół rządowych utrzymują, że nastąpią dal- sze secesje. Rada naczelna PPS. zbierze się 20 bm. i wówczas przypuszczalnie nastąpi wyklarowanie się sytuacji w łonie partji. Kierownictwo koła partynine liczy się z możliwością opuszczenia partji przez grupę zwo- lenników Piłsudskiego.

Rewolucja wojskowa w Meksyku.

Meksyk, 3. 10. Wczoraj zbuntował się oddział tutejszej załogi, składający się z 400 ludzi. Alvaraz oświadczył, że rewolta trzech kompanji nie posiada żadnego poważniejszego znaczenia i że ma ono pełne zaufanie do rządu, który zdoła opanować bunt. Zaścisła samo odbyła się w zupełnym spo- kój. Buntownicy, którzy stanowią mniejszość sio- dmiu szwadronów, opuścili miasto około północy w kierunku marsz. Dąbki i udali się do przystanku w pobliżu marsz. Dąbki. W nocy strach- chać był huk dział, co w kilku miejscach wywołało zamieszanie. Wskazywało się jednak, że były to na- rażone strzały artylerji w pobliżu przedmieść. — Młody test anilajne.

Śniśek

niewiadomo przeciw komu.

Paryz, 3. 10. (PAT.) „Paris Midit” zamieszcza donosze z Madrytu, jakoby tam, policja wykryła w siedzibie konspiratorów 100 bomb. Akcja śpiszkowców miała na celu przedzwysłwieniem uniemożliwienie zwo- łania zgromadzenia narodowego. W akcję te ma być wmięszanych wielu oficerów. Aresztowano około 30 osób oraz skonfiskowano wiele druków. Cenzura została zostrzona. Ludność zachowuje się spokojnie.

Madryt, 3. 10. (PAT.) „Noticior del Lunes” ogłasza komunikat rządowy, donoszący, że Primo de Rivera no przybyciu wczoraj do Madrytu otrzymał raport, że generalna dywizja bezpieczeństwa wykryła śniszek rewolucyjny. Śpiszkowcy w liczbie 200, którzy byli obficie zaopatrzeni w bomby i inne materiały wybuchowe, zostali zaaresztowani.

Madryt, 3. 10. Wszystkich śniszkowców ujęto a materiały wybuchowe skonfiskowano. Nazwiska osób, które brały udział w spisku, nie pozwalała na wyrobienie sobie opinii, z jakimi zamiarami nosili się śpiszkowcy. Rząd jest zdania, że przewodnicm chodziło jedynie o wykazanie swym podwładnym pewnej aktywności. W całej Hiszpanji panuje spokój.

Manewry, które zakrawaia na wojnę.

Bukareszt, 3. 10. Armia czerwona odbywa- jąca manewry wzdłuż Dniestru ostrzeliwała miejscowość Bricusa na terytorium Besarabii (Rumunia). Granaty sowieckie wrzadzili w miejscowości tej dot- kliwe szkody burząc kilkanaście domów. — Również okolica Cetatea Alba była zbombardowana przez arty- lerię sowiecką. Szkody znaczne.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sroda, dnia 5. września 1927 r.

Placyna M.

Wschód słońca, godz. 5, m. 42. — Zachód słońca, godz. 17, m. 6.
Wschód księżyca, godz. 19, m. 07. — Zachód księżyca, godz. 23, m. 2.
Stan wody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej
Włodzko-Łęka: Woda w rzece, godz. 7 rano: Tem-
peratura powietrza 14,4 C, wiatr zachodni 3 m/s
pogodnie rozstrzygnięcie atmosferyczne 757,5 mm wilgot-
ność 98 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa
— 14,9 C — najniższa — 6,9e | Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO

1) Czytelnia i biblioteka T. C. L. przy ul. Dworco-
wa 34 i piętro otwarta codziennie prócz świąt i nie-
dziel dla dzieci od 4—5; dla dorosłych od 5—7
wieczorem.

Dzury nocne aptek. Od 1-go do 7-go wiąz-
nie „Apteka pod Ławkę“.

1) Kino „Apollo“ — „Ludzkie mrowisko“.

1) Kino „Palace“ — „Kurjer Carski“.

1) Fatalne pomieszenie pojęć. Wobec licznych za-
pytań stwierdzamy, iż wydrukowane we wczorajszym
„Głosie“ pismo Zarządu Tow. Przem. Rz. jest „nie-
śmęte“ autentyczne („smutne ale prawdziwe“). List
ten zabrawa na znaczenie się nad p. T. (odmawiając
mu powołania do porządku), krzywdzi członków To-
warzystwa („dalej...“ itd.), budzi wesołość („żądamy
o sprostowanie“) i niesmak (z powodu germanizmu).
Mniejsza jednak o te niefortunne słowa i zwroty —
byłyby szczerze, prawdomówność i dobra wola.
Niestety, obydwie punkty owego listu mijają się z
prawdą, bo: 1) p. Tuliszka faktycznie został skarcony
(przywołany do porządku) przez przewodniczącego;
2) „Głos“ nigdy członków Towarzystwa nie nazwał
warchołami. Niedorzeczna i podstępna na ten
temat plotka pojawiła się „czarne na białem“ dopiero
w „dziele“ piśmie Zarządu Tow. P. R. który przyznał
chyba musiał, iż w danym wypadku wyświad-
czył Towarzystwo iście „niedźwiedzia przysłu-
ge“. Każdy też przyznać musi, że „Głos“ rzetelnie
pracował dla dobra Tow. Przem. Rz. i właśnie
dlatego popęcił próby warcholstwa, zgodnie wówczas
z stanowiskiem większości zebranych. Zresztą to
czemu zrobić (podkreślamy to z uznaniem) p. prezesa
Łączek, który na znak protestu na jednym zebraniu
złożył przewodnictwo a na drugie wcale nie przybył.
Szkoda, że potem o tem zapomniał i zamiast dalej
tak konsekwentnie na stanowisku powagi i dobra
Towarzystwa używać, z zapalem godnym lepszej
prawy swą energię na to, aby osłaniać p. T., który
przez swe prowokacyjne słowa obraził gości i człon-
ków Towarzystwa a poniekąd i całe tutejsze Obywa-
telstwo. Jesteśmy w dalszym ciągu jeszcze wyroz-
umieli, nie cytujemy obelgi, nie rozważamy kwestji,
wzrastając na stwierdzeniu fatalnego pomieszenia
języka. Czas już jednak na opamiętanie się drugiej
strony na rozumienie, że Zarząd zamiast tolerowania
wyburków i popierania niezdrowych ambicji, powin-
ien mieć na względzie żywotne interesy Przemysłu
Rzemiosła, którym dzika krytykomanja i śmieszna
rojoowniczość wyrządzają niepowetowane szkody.

1) Namysłowski przybywa do Leszna. Dnia 10
bm. dana nam będzie sposobność usłyszenia słynnej
orkiestry symfonicznej dyr. Stanisława Namysłow-
skiego, która w przejeździe z Poznania, gdzie kon-
certuje na odbywającej się wystawie gastronomicznej,
przybędzie do Leszna i wystąpi z jedynym koncertem
na sali Hotelu Polskiego. Dla miłośników muzyki
narodowej polskiej nadarza się okazja wysłuchania
koncertu iście polskiego, opartego na motywach pol-
skiej duszy i zabarwionego sentymentem ludowym.
O wykonaniu muzycznym pisać nie ma potrzeby.
Orkiestra Namysłowskiego witana jest wszędzie z en-
tuzjazmem, a oklaskowana bez końca. Szczegóły znaj-
dzie Czytelnik w afiszach.

1) Z koncertu Kwartetu Drezdeńskiego. Wczorajszy
koncert kameralny Kwartetu Drezdeńskiego zgroma-
dził liczną publiczność w sali Domu Ewangelickiego,
która w skupieniu wysłuchała doskonałych produkcji
artystycznych, darząc znakomitych odtwórców fre-
netycznymi oklaskami. Poziom artystyczny odegranych
utworów był rzeczwiście pod względem techniki gry,
harmonii, dynamiki i przeslicznego frazowania — go-
dzien najwyższej pochwały.

1) Wieczornica Stow. Młodz. Katolickiej. Nie-
działa ubiegła dostarczyła nam sposobności do przy-
miemnego spędzenia kilku godzin wieczornych wśród
młodzieży, która urządziła wieczornice, poświęconą
uczuciu trzech narodowych pisarzy: J. I. Kraszew-
skiego, K. Ujejskiego i A. Asnyka. — Słowo wstępne
wyłosił wiceprezesa, ks. Konieczny, witając serdecznie
liczne przybyłą publiczność, a wskazując na J. I.
Kraszewskiego jako na wzór pracowitości i ofiarnej
służby dla dobra Narodu podniósł, iż tak licnie przy-
bycie słuchaczy do tutejszego Stow. Młodzieży
Katolickiej podnieść i wytrwałości w dalszej pracy
organizacyjnej nad podniesieniem sprawności duch-
owej i teźnyż moralnej. Deklamacja drh. Przybył-
skiego „Modlitwa więźnia“, wypowiedziana ze zru-
żeniem i wczuciem przejmującej grozy, jaka z tego
wiersza K. Ujejskiego płynie, wytworzyła wśród słu-
chaczy stosowny nastrój. Pod adresem orkiestry,
która w czasie przerwy przygrywała naogół z werwa
i animuszem, powiedzieć należy, że polczyła zagrana
po tej deklamacji była niestosowna. Trzeba było
zagrać coś poważniejszego. Z kolei drh. Wólc od-
czytał summiennie opracowany i ze swadą wypowie-
dziany referat o „Trzech marszałkach narodowych“, omi-
awiając pokrótce stanowisko, jakie ci trzej pisarze
w piśmiennictwie naszym zajmują. Nastąpiły znów
dwie deklamacje, wypowiedziane starannie przez drh.
Zygmunta i Pyziaka, poczem odegrano trzy humory-
styczne jednoaktówki, które publiczność przyjęła
długo niemilknącymi oklaskami. Wszyscy z pośród
grających starali się wywiązać ze swych ról jaknajle-
piej, i po większej części wszystkim się to dość do-
brze udało. Szczególnie zaś bawili zebranych: Miko-
łaj, — „bezcelowy woźny“, Przewrocki — przebiegły
sekretarz miejski, a po raz wtóry mazałszy w szklark
Krzemionka oraz Andrzej Cholewicki, pizekorny „mistrz
szewiecki“. Rozbawiona i roześmiana sala darząca
każdy występ i produkcję orkiestry żywiołowymi
oklaskami, winna być miłym wspomnieniem dla gra-
jących oraz siałą, zachętą w dalszej pracy kółka
oświatowego Stow. Młodz. Katolickiej.

1) Z Teatru T. M. S. W ostatniej chwili przypo-
minamy o odbyć się mającym dziś w wtorek o godz.
8.30 wiecz. w Hotelu Polskim przedstawienie — ko-
medii w 8 aktach Kiedrzyńskiego p. t. „Czysty in-
teres“. Dobre sztuk oraz era dzielnych naszych ama-
torów znana jest publiczności, to też należy nie
wątpić, że sala wypełniona będzie kompletnie. Jutro
o godz. 4 po poł. przedstawieniu dla młodzieży szkol-
nej. Biletów wcześniej do nabycia u p. Misiaka skład
cygar w Ryнку, a od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru.
W przerwach przygrywać będzie orkiestra.

1) Z Związku Inwalidów Cywilnych. Dn. 2. bm.
odbyło się zebranie inwalidów cywilnych. W dysku-
sji poruszono pewne sprawy, którą miejscowy tygo-
dnik pod nagłówkiem „Goniec Polski“, na niedzielę
11 września nr. 49 umieścił w artykule „Sposób okra-
dania Polski“. W artykule tym wyrządzono nam
krzywdę, bo nikt z nas na to nie wychodził, aby skarb
Państwa krzywdzić, lecz raczej my w całej pełni
czujemy się pokrzywdzeni, bo już kilka lat czekamy
na słusne załatwienie naszych spraw inwalidzkich,
a tymczasem niejednemu bieda i nędza zagładają
w oczy, i takiej opieki od wymienionego tygodnika
my inwalidzi, wdowy i sieroty, nawet w dalekiej
przyszłości sobie nie życzymy, bo my sami wiemy,
gdzie mamy nasze życie skierować, gdyż dalej
oczekiwać oznacza u nas — powolną śmierć. O tem
powinien był wspomniany tygodnik wiedzieć. We
wnioskach na zjazd wojewódzki koledy stawili
swe słusne żądania których się doczekać nie mogą
(a które poniekąd już od lat kilku trwają) naprzykład
na niejedne wnioski Ubezpieczalnia krajowa nawet
odpowiedzi nie daje, innym każe się czekać, aż 200
znaczków inwalidzkich na kartę wlepią, innym
znów się powiada, że sprawy rent nie są jeszcze za-
łatwione itp. W dalszym ciągu zaznaczono, iż zarząd
wojewódzki wysunie dziewięć punktów do załatwie-
nia na zjeździe delegatów w Poznaniu. W wolnych
głosach zabierał głos kolega Sobeski, kolega Smardz
i kolega prezes który zanewnił, iż co będzie w jego
mocy, chętnie na zjeździe delegatów przedstawi.
Na tem wyzerpał się porządek obrad i kolega pre-
zes solwował zebranie hasłem „cześć inwalidom cy-
wilnym“.

1) „Czy obowiązek swój już spełniasz? A zatem
idź do lokalu p. Klemczaka przy ul. Szkolnej nr. 7
wczorem od godz. 6 do 10, gdzie Tow. Powst. i
Wojak. urządziło strzelanie o premje. Już tylko dwa
dni a nastąpi rozdanie cennych premj. Jeszcze mo-
żna trzy pierwsze premje zdobyć, zatem niech każdy
się spieszy.“ Rozdanie premj nastąpi w dniu 5 bm.
około godz. 11-tej wiecz.

1) W administracji naszej złożyli: B. W. na obraz
św. Teres 5 zł, Tow. Kat. Robotników w Lesznie
100 zł i Machoj 4 zł na powódź w Małopolsce.

KRZEMIONKOWO.

Rocznica istnienia chóru „Moniuszko“. W nie-
dziele, dnia 25 września br. obchodził chór mieszany
„Moniuszko“ w Krzemieniewie rocznicę swojego ist-
nienia. Z okazji tej uroczystości Zarząd Koła śpiewackiego
zabawę, którą przepłatały występy chóru „Moniuszko“
pod kierownictwem miejscowego nauczyciela polskiego
oddziału p. Blaszczyka, oraz popisy zaproszonego tu
chóru kościelnego niemiecko-ewang. Aczkolwiek z po-
wodu niepogody nie przybyły zaproszone na tę uro-
czystość bratnie koła okoliczne, jednakże liczne przy-

WALTER SCOTT.

ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

17)

(Ciąg dalszy.)

— Ja wko chciałem powiedzieć — odpowiedział
spiesznie — że trochę za przedko zaszczyca swoim
towarzystwem tych, którzy żyć nie pragną.

— Ten pan — odrzekłem — wie sam najlepiej, co
robi, a ja uważałbym za niewłaściwe sąd o tem wy-
dawać.

Mr. Campbell już nie więcej nie powiedział, tyl-
ko zyczył mi dobrej podróży i towarzystwo rozszło
się na noc.

Nazajutrz rozłączyliśmy się z moim lekliwym to-
warzyszem, ponieważ ja opuszczałem wielki północny
trak i miałem iechać bardziej na zachód, w kierunku
Osbaldistone Manor, siedziby mego stryja. Sam nie
wiem, czy mógł odjazd zafrasował go czy uleszył,
zważywszy, że w tak durnym świecie mnie widział.
Co do mnie jego strachy przestały mnie bawić i
prawdę powiedziawszy, serdecznie rad byłbym, że się
go pozbyłem.

ROZDZIAŁ V.

Serce się w pierś rozpływa, gdy widzę
Przednie nimfy, wstępy uszję chlube,
Uganiające na szlachetnym koniu
Cwałem przez rowne i nierówne łąki
Ni wesołe strzomy runaka powstrzyma,
Ni mu się nogą powinie w dolinie.

Polowania.

Zbliżałem się do mojej północnej krainy rodzin-
nej, bo za taką ją uważałem, z całym zapalem, jaki
w miłośnikach przyrody budzi sceneria dzika a ro-

mantyczna. Ponieważ już mi nie przeszkadzała pa-
planina mego towarzysza, mogłem teraz zauważyć,
jak różna była ta okolica od tej, którą poprzednio
przebywałem. Rzeki tu zasługiwały w istocie na na-
zwę rzek — gdyż nie były to już stojące wody w po-
śród sitowia i tataraku, lecz płynęły rąco w cieniu
krzaczastych zarośli, to gnały wód po skłonach grun-
tu, to znów toczyły się wolniej choć zawsze ruchliwe i
czynne, wzdłuż samotnych dolinek, które od czasu
do czasu otwierając się na drogę, zdawały się za-
praszać podróżnika, by zbadał ich tajniki. Góry Che-
riot wstawały przede mną w ponurym majestacie,
nie z tą najwyższą rozmaitością turl i granic, jaka
odznacza góry pierwszorzędne — lecz wielkie, kopia-
te, przybrane w rude brązowa szate rozmiarami i
dzikością wygładu oddziaływając na wyobraźnię, jak
pustynna kraina o swoistym charakterze.

Siedziba moich ojców, do której się teraz zbliża-
łem, leżała w wąskiej dolinie, wbiegającej między te
wzgórza. Rozległe ziemie, należące niegdyś do ro-
dziny Osbaldistone, dawno zostały utracone; skut-
kiem nieszczęść lub win moich przodków; dosyć
jednak jeszcze pozostało przy starem domostwie, by
strój mój mógł się nazywać panem na wielkiej włas-
ności. Tego, co miał, używał (jak mnie objaśniono,
gdw zasięgałem języka po deodze) na świadczenie roz-
czutnej gościnności, co uważał za konieczną dla pod-
trzymania godności rodu.

Z wyżyn pagórka mogłem już zdaleka dojrzeć
Osbaldistone-Hall, obszerna starożywna budowle,
wyglądająca z gęstwy druidycznego lasu wielkich de-
bów; zdążyłem też w tym kierunku tak prosto i tak
spiesznie, jak tylko na to pozwalała nieszczęśliwa
droga, gdy nagle koń mój, jakkolwiek zmęczony, za-
sterzył uszami, posłyszawszy, granie sfory ogarów

i raz wraz odrywająca się razną pobudkę francuskiej
trabki, w owych czasach nieodzowny wtór polowania.
Nie wątpiąc, że sfera psów jest własnością mego
stryja, zatrzymałem konia by przepuścić myśliwców
niezauważony, zdając sobie sprawę, że teren po-
lowania nie jest sceną odpowiednią do zaznajamiania
się z zażartym sportowcem; postanowiłem raczej, gdy
przejadą, puścić się dalej ku domowi i tam oczekiwać
powrotu właściciela. Przystanąłem przeto na wzniesie-
niu gruntu na boku i z pewnym zainteresowaniem
oczekiwałem pojawienia się myśliwych.

Lis, zbliżka doganiany i już prawie wyczerpany;
wysunął się pierwszy z zarośli, osłaniających prawy
brzeg doliny. Opuszczona kita, zszarpane futro i nie-
równy bieg zdradzały, jaki los go czeka, a polująca
nad nim wrona widocznie już go za swój przyszył.
Łup uważała. Przebył strumyk, przepływający dolin-
kę i wdierał się do wąwozu po drugiej stronie stro-
mego wybrzeża, gdy pierwsze psy a za nimi reszta
z głośnym ujadaniem wypadła z zarośli, a za psami
dojeżdżacz i trzech czy czterech kochnych. Psy szły
za śladem lisa z nieomylnym instynktem, zaś myś-
liwi następowali zuchwale, śpiesznie, nie bacząc na
wyboisto, nierówny teren. Byli to wszyscy tędzy mło-
dzieńcy, na dobrych koniach, ubrani w barwy zielone
i czerwone, myśliwki mundur towarzystwa sportowe-
go, zorganizowanego pod przewodnictwem starego Sir Hil-
debranda Osbaldistone.

„Moł kuzyni!“ pomyślałem, gdy przelecieli mimo
mnie. A zaraz potem przyszła mi myśl druga: „Jak-
żeż mnie przyjmą ci godni następcy Nemruda? A jak-
żeż nieprawopodobnie, bym mało, prawie wcale nie
znający się na wiejskich sportach, mógł się czuć do-
brze, szczęśliwie w rodzinie stryjowskiej!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Jesień-Zima

dobry przyrząd, sprzedam za 60 złotych.
Kto? wskazuje eksp. Głosu.

Pieska

ładny, biały, (pinczerka), czyste rasy, sprzedam. Kto? wskazuje eksp. Głosu.

Ubranie

ładny, marynarkowe, na średnią figurę, korzystnie na sprzedaż. LESZNO, Leszczyńskich 15/17 II piętro prawo.

Samochód

Ford półtonowy, 12 cyl., reklamowy, do przewożenia towarów, w dobrym stanie, na sprzedaż.
A. FLORKOWSKI, mistrz ślusarski, Kościan, Grodziska.

Wielki obrót — mały zyski

Przekonać

każdy powinien się bez przymusu kupna o naszych niskich cenach i wielkim wyborze

- | | | |
|----------|-----------|------------|
| Plusze | Kamgarny | Inletry |
| Aksamity | Bostony | Spodkowe |
| Baranki | Rypsy | Poscielowe |
| Zamsze | Popeliny | Plótna |
| Ułstowe | Szewioty | Ręczniki |
| Fiauze | Gabardyny | Barchany |
| Włókna | Bluskowe | Podszewki |

Dywany - Chodniki - Gobeliny - Firany

Bracia Koflarscy

Dworcowa 2

LESZNO

Telefon 95

PODZIĘKOWANIE.

Za nadesłanie nam z okazji ślubu licznych telegramów, kwiatów, prezentów, oraz za piękny śpiew Koła śpiewu Dambiński jak również zespołowi muzycznemu cywilnych muzyków, składamy najserdeczniejsze staropolskie

Bóg zapłać!

Ludwik Schmidt z żoną.

KINO PALACE - LESZNO - DWORCOWA

Baczność — oroszę czytelniku

D. nosimy Stanowej Publiczności, iż obraz „KURJER CARSKI” jest na wsparcia szerm arcydziełem sztuki filmowej. Pomimo wielkich kosztów i drogiego obrazu, dyrekcja cen nie podwyższyła. Choćby wstęp 5 zł kosztował, obraz ten wart tego.

Pierwszą serię tego obrazu wyświetlano dziś we wtorek i jutro w środę. Drugą serię rozpoczynamy wyświetlać w czwartek, od 6—9 października.

KURJER CARSKI

w 2 seriach i 20 aktach.

W roli głównej Iwan Mozzuchin, Natalia Kowanko i Alexander II. Początek o godz. 7 i 9. Koncert E. Gaidarow.

Kino Apollo-Leszno-Leszczyńskich 30.

Dziś tragicznej wszechświatowej siawy ALFRED ABEL w porównującym dramacie z życia wielkowiejskiego o t.
LUDZKIE MROWISKO
w 10 aktach
KONCERCI ARTYSTYCZNY

Hotel Conrad - Leszno

W czwartek, dnia 6-go bm.

wielkie świniobicie

Przedpołudniem mięso z kotła i kielbasa.

Wieczorem kielbaski.

E. Conrad.

Sybiry, flanelki koszul., bluskowe, płótna, wełny, kaliskie manszestry, trykotaze, plusze oraz wszelkie wyroby „Czeczowiczki” najkorzystniej poleca

Wł. Pawelec

hurtownia białoutów
LESZNO
ulica Dworcowa nr. 10

Na sprzedaż.

1 drabowa jedynka, 1 drabowa dwójka, 4 łóżka, 1 wachlarz i lustro.
Zgł. w agencje p. Adm. czeskiego w Bolesławie

Piekarnia

W celu zapewnienia z powodu zmian w interesu.
Adres wskazuje eksp. Głosu

Do wdzierzeń wienia nowy skład

do tego pokoi i kuchnia, nada się na każde przedsięb.
KUJAWA LESZNO
ulica Krasińskiego 21.

Poszukuję mieszkania

składającego się z 5—6 pokoi z kuchnią i przyjeżdżającymi, albo kupna domu dla jednej rodziny z ubikacjami, jak powyżej.
Zgł. piśm. dorasza się jak nasales miri do eksp. Głosu pod lit. „N S”.

Poszukuję mieszkania

1 pokój z kuchnią, natychmiast lub od 1. 11. albo 1. 12. Cena z zapłacone zgłoszenia. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod nr. 26

Służąca

umiastej gotować z własnymi rękami. Zgłoszenia do eksp. Głosu

Poszukuję umebłowony

natychmiast do wynajęcia
Leszno,
Plac Dr. Metziga 18 I p. 1

Krawcowa

W celu świadczenia mi szkoły przem. handl. poszukuje posady formowy krawieckiego zajęcia, natychmiast w dworcu.
Kto? wskazuje eksp. Głosu

Poszukuję mat-chmiast starszy

sluzacza
umiastej gotować.
Zgłoszenia:
LESZNO, Dworcowa 28. II p

Poszukuję dziewczynę

z dobrą swadeczną, umiastej gotować i walc poszukuję posady natychmiast lub od 15. bm
Zgł. s enis:
KASPRZAK - LESZNO
ulica Ostiecki 35

Obelge

Przecona na dnia Agnieszki Buchniewiczowa. 20ne wstępnie ratę z Osieczny, mnie s em odwołuje
Oszecny 29. 9. 1927
K. GORBLANSKY

BR. CHMIEŁOWSKI

mistrz tancerzko-dekoracyjny Leszno, Pl. Dr Metziga 17 wykonuje na dogodnych warunkach, na raty wyścielane, klubowe garnitury, kanapy, leżanki, mat. rące wkładki sprzętowe pod gwarancją. —
Przyjmuje wszelkie przeróbki wchodzące w zakres tancerstwa. —
Pociągają również bilardy, który chciałby się wyuczyć tancerstwa może się zgłosić.

2 dobrze umebłow. pokoi

ewentl. pokoiu z 2 łóżkami, możliwe w centrum miasta. Zgłoszenia do ekspedycji Głosu.

Mąka kukurydzowa

„ROLNIK” - LESZNO
ulica Łazebna 27.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 5. bm. o godz. 9 rano sprzedawać się w Białymowie
r. djo z głośni i m. kanapę, lustro, leżankę, stół biurowy, 6 krzesłek, 2 ubrania, stół szklany z marm. płytą i wagę z marmurem.
Ważność data temu za 10 dni
Zgłoszenia do eksp. Głosu